**Miłość polsko-włoska, czyli jak ubezpieczenia przyciągają do Polski kierowców z południa**

* **W zeszłym roku na dużą skalę rozwinął się fikcyjny zakup pojazdu przez polskiego pośrednika od obywatela Włoch, a po rejestracji i wielokrotnie tańszym ubezpieczeniu w Polsce, wynajem tego samego pojazdu do użytku we Włoszech.**
* **Celem włoskiej jazdy na polskich tablicach jest „optymalizacja” kosztów ubezpieczenia, które na Półwyspie Apenińskim potrafi być nawet 5 razy wyższe niż w Polsce, przede wszystkim ze względu na wysoką szkodowość w tych rejonach Europy.**
* **W przypadku szkody proceder nie zapewni jednak ochrony w zakresie ryzyka wynajmu długoterminowego, jeśli było to zatajone przed ubezpieczycielem, a często tak się dzieje. Dodatkowo kwalifikuje się to jako wyłudzenie odszkodowania, co jest czynem karalnym.**

**Włosi z południa pokochali polskie tablice**

Do lutego ub. roku włoscy kierowcy zgodnie z prawem mogli poruszać się pojazdami posiadającymi wyłącznie tamtejsze tablice rejestracyjne. Jednak na skutek wyroku TSUE włoskie prawodawstwo w tym zakresie musiało ulec liberalizacji. W efekcie obywatele tego kraju mogą już jeździć także na obcych, unijnych rejestracjach pod warunkiem posiadania podstawy prawnej jak np. umowy użyczenia, czy najmu pojazdu. Wprowadzona zmiana stała się przyczynkiem, aby nie do końca legalnie oszczędzić na kosztach ubezpieczenia komunikacyjnego, które są szczególnie wysokie na południu tego kraju. Wg Danych agencji rządowej Ivass średnia cena takiej polisy we Włoszech wyniosła w I kw. 2022 roku 353 euro. Tymczasem np. w Neapolu było to już 533 euro. To dwukrotnie więcej niż na północy kraju np. w regionie Doliny Aosty, nie wspominając już o cenach nad Wisłą.

*- Stawki polis komunikacyjnych w Polsce wciąż należą do najniższych w Unii Europejskiej. Wg naszych analiz w listopadzie ub. roku średni koszt OC wyniósł 524 zł i był o 5 proc. niższy w porównaniu do analogicznego miesiąca 2021 roku. Z kolei ubezpieczenie autocasco podrożało w listopadzie 2022 w stosunku do stycznia ok. 7 proc. Oznacza to średnią dla kraju na poziomie 926 zł. To kwoty nieosiągalne na włoskim rynku ubezpieczeniowym, szczególnie w przypadku regionów położonych na południu, które charakteryzują się bardzo dużą szkodowością* – zauważa Marzena Budziszewska, Dyrektor Działu Prawnego i Compliance z CUK Ubezpieczenia.

**Jak to się robi?**

Od wejścia w życie nowych przepisów wielu kierowców z Włoch zainteresowanych ubezpieczeniową „optymalizacją kosztów” fikcyjnie sprzedaje swoje samochody lub jednoślady polskim pośrednikom celowo tworzącym firmy pod taki proceder. Firma taka funkcjonuje, dopóki jakiś ubezpieczyciel nie zidentyfikuje zagrożenia i zmieni znacząco wyceny poszczególnych ryzyk wobec ubezpieczanych przez dany podmiot pojazdów. W takim wypadku są tworzone kolejne firmy, najczęściej spółki prawa handlowego i proceder jest nadal kontynuowany. W dalszej kolejności ubezpieczone auta najmowane są do użytkowania na terenie Włoch. Oczywiście są już wówczas zarejestrowane w Polsce oraz ubezpieczone znacznie taniej. Obywatele z Półwyspu Apenińskiego nie ponoszą w ten sposób wysokich wydatków na polisę komunikacyjną, a polski pośrednik „zarabia” na obsłudze kontraktu. Wydaje się, że wszyscy powinni być zadowoleni. Nic bardziej mylnego.

- *Zgodnie z przepisami każdy pojazd jeżdżący po europejskich drogach musi posiadać ważne i opłacone ubezpieczenie OC i nie ma tu żadnych wyjątków. Jednak aby zaoszczędzić na wysokich kosztach ubezpieczenia, niektórzy właściciele pojazdów we Włoszech decydują się na sposób, który pozwala na uiszczanie opłat za obowiązkową ochronę w Polsce lub innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie stawki są zdecydowanie niższe. W przypadku „metody” na wynajem długoterminowy proceder budzi jednak poważne zastrzeżenia pod względem prawnym* – dodaje Emilia Dałek z CUK Ubezpieczenia.

**Szwindel na wynajem to iluzja ochrony i konsekwencje karne**

Poważne wątpliwości prawne budzi już sam fakt, że osoba zainteresowane tańszym OC fikcyjnie sprzedaje auto lub jednoślad, a pozornym kupcem jest zaangażowany w proceder pośrednik. Następnie ten ubezpiecza go w Polsce i ponownie oddaje mieszkańcowi Włoch, tym razem w formule wynajmu. Niestety ubezpieczyciele przeważnie nie są informowani o takim przeznaczeniu pojazdu. Powoduje to, że parametr (najem długoterminowy, najem lub użyczenie) nie jest brany pod uwagę przy kalkulacji składki, podobnie jak znacznie wyższe ryzyko szkodowości poruszania się samochodem np. w południowych Włoszech. Tym samym pojazd jest pozbawiony ochrony w zakresie ryzyka wynajmu długoterminowego. W konsekwencji, w przypadku kolizji lub wypadku ubezpieczeniem nie będą objęte szkody powstałe np. w środkach transportu wynajmowanych do celów zarobkowych, bo informacja taka nie została uwzględniona w składce oraz na dokumencie polisy. Postępowanie może również zostać zakwalifikowane jako próba wyłudzenia ubezpieczenia, co podlega odpowiedzialności karnej. Co więcej, masowa skala procederu, szczególnie na południu Włoch spowodowała, że włoski rząd już planuje ustawę mającą na celu ograniczenie obrotu pojazdami z zagranicznymi tablicami rejestracyjnymi.

*- Rynek ubezpieczeń w różnych okresach stawia przed nami nowe wyzwania. Dlatego sukcesywnie uświadamiamy i uczulamy naszych współpracowników, by dochowywali należytej staranności przy wykonywaniu czynności agencyjnych. Szczególną uwagę należy zwrócić na proces analizy potrzeb klienta, który pozwala nie tylko na dobranie produktu ubezpieczeniowego najbardziej adekwatnego dla ubezpieczającego, ale i pozyskanie niezbędnych informacji. Ponadto ważna jest tutaj dokładna weryfikacja dokumentów. Takie działanie ochroni pośrednika ubezpieczeniowego przed ewentualnymi konsekwencjami prawnymi. Trzeba mieć jednak na uwadze, że nawet najlepiej wykonane czynności mogą nie wystarczyć, by zapobiec procederowi, bo jak pokazuje praktyka, nieuczciwi ubezpieczający celowo ukrywają fakt przeznaczenia pojazdu w procesie kalkulacji składki, by uzyskać jak najtańsze ubezpieczenie* - podsumowuje Marzena Budziszewska z CUK Ubezpieczenia.

**Fraudy wciąż popularne. Ich wartość systematycznie rośnie**

Jak podaje opublikowany w 2022 roku Raport PIU dot. przestępczości ubezpieczeniowej, blisko 67 proc. wykrytych wyłudzeń odszkodowań związanych jest z ubezpieczeniami komunikacyjnymi. Tylko w 2021 roku ujawnione nienależne wypłaty w tym obszarze sięgnęły ponad 287 mln zł i wartość ta z roku na rok rośnie. Najwięcej zdarzeń (9980) na łączną kwotę 96,2 mln zł odnotowano z OC komunikacyjnego. W przypadku szkód osobowych dla tego ryzyka było to odpowiednio 92,4 mln zł i 2594 zidentyfikowanych przestępstw. Mniejsza liczba wyłudzeń (4254) dotyczyła autocasco, niemniej opiewały one na najwyższą kwotę, blisko 99 mln zł.

*- Fraudy w ubezpieczeniach komunikacyjnych to przede wszystkim domena wyspecjalizowanych grup przestępczych. Do najczęstszych oszustw należą powodowane celowo kolizje drogowe z udziałem drogich w naprawach aut. Popularne jest też w wykorzystywanie zdezelowanych i nienadających się do użytku wraków z importu jako „generatorów roszczeń”, szkody w leasingach głównie nowych aut, czy wyłudzenia roszczeń z pakietów pomocowych assistance* – wylicza Emilia Dałek, Radca Prawny w Dziale Prawnym i Compliance CUK Ubezpieczenia.